

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA :

Miesięcznie w ekspedycji . . . 2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . . 2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem . . . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . 7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem . . . 8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek : Tymoteusza b. m.
Środa : Nawrócenie św. Pawła.

CHOJNICE, środa, dnia 25. stycznia 1928 r.

Słońca wschód 7.28 zachód 16.7.
Księżycy wschód 8.50 zach. 18.14.

Oures przedwyborczy u nas.

Wesliśmy obecnie w tak zwany czas przedwyborczy. Jestto czas, kiedy dla ogółu ludzi, trudniących się agitacją wyborczą, przestają istnieć przepisy przyzwoitości, okres, w którym prawda staje się przesądem, a triumfuje fałsz i bezczelność.

Wiadomo z przykładów w innych krajach, iż okres przedwyborczy nigdy się nie przyczynia do umoralnienia życia publicznego, atoli nigdzie nie dochodzi do takiego rozpasania orgji fałszu i kręctwa, jakie obecnie oglądamy, chociaż dzieli nas od wyborów jeszcze półtora prawie miesiąca.

I któż to wnosi w społeczeństwo nasze, na ogół zwoleń apatyczne, to rozwydrzenie i pomiatanie wszelką przyzwoitością.

Otóż wystarczy przejrzeć kilka pism t. zw. sanacyjnych, a będziemy mieli odpowiedź zupełnie jasną.

Od pewnego krótkiego czasu obmyśla sobie prasa sanacyjna nowy system tumanienia ludzi i oszustwa: w każdym numerze ogłasza się tam szereg depesz i wiadomości z najprzeróżniejszych miast i miasteczek oraz najodleglejszych wsi, głoszących, że

w jakiejś tam Koziej Wólce oddział „Plasta” postanowił głosować na listę rządową,

w Innej Psiej Wólce miejscowa Chadeja jednogłośnie uchwaliła popieranie listy rządowej,

w Smorgoni nawet — o zgrozo! — miejscowy oddział endecji postanowił jednomyślnie popierać listę rządową,

w Pacanowie (gdzie kozy kują) wszyscy obywatele, zebrani na wlecu, z entuzjazmem powzięli uchwałę popierania listy rządowej i wysłali wiernopoddańczą depeszę do marszałka Piłsudskiego itd.

Ze prawie wszystkie te wiadomości są prozostu wysane z palca, a inne mocno przesadzone, to prasę tę nie obchodzi. Cel tych wiadomości jest nawet dla niewidomego widoczny. Chodzi o oszołomienie czytelników i o wzbudzenie w nich przekonania, że całe społeczeństwo — prawica i lewica — porzuciło swoje dotychczasowe przekonania i zapisało się bez zastrzeżeń do szeregu naprawia-czy i dyktatury rządowej.

Większość tych wiadomości jest tak sobie wysana z palca, jak już wspomnieliśmy, ale nie wszystkie. Tu i ówdzie robią agitatorzy, objeżdżający kraj, zamęt w celu upozorowania prawdy. Istotnie składa się nieraz oświadczenia za rządem i popieraniem list rządowych, wysłała się także wiernopoddańcze telegramy do marszałka, ale wszystko to pochodzi od samozwańczych jednostek albo od paru osób, nie wspólnego nie mających z danym stronnictwem czy ugrupowaniem, w którego imieniu przemawiają.

W innych miejscowościach robi się znów tak, że np. starosta zaprasza do siebie pewne koło obywateli i obrabia ich, aby poszli przy wyborach na listy rządowe, a choć prawie nigdy nie dochodzi do uzgodnienia zamiarów, to na drugi dzień w prasie sanacyjnej ukazują się depesze, że tam i tam zebrani przedstawiciele różnych stronnictw albo jednomyślnie, albo przytłaczającą większością, postanowili popierać listę rządową, z wyjątkiem paru niepoprawnych endeków.

Wykonywanie konkordatu o hipotekach dóbr kościelnych.

Na sobotniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności osób prawnych — kościelnych i zakonnych.

Projekt ten, oddawna przygotowywany w łonie rządu i na konferencjach z t. zw.

komisją papieską, jest wykonaniem I i II punktu artykułu 24 Konkordatu. Idzie on po linię wysuwanych przez episkopat życzeń i jest dowodem lojalnego wykonywania przez rząd postanowień konkordatu w duchu zaspokojenia potrzeb i interesów Kościoła.

Olbrymie nadużycia w Poznańskiej Pocztowej Kasie Oszczędności.

Straty sięgają przeszło pół miliona złotych.

W oddziale poznańskim P. K. O. wykryto olbrzymie nadużycia na sumę przeszło pół miliona złotych. Według informacji rzecz ta datuje się od 5 do 6 tygodni, przyczem oszustwa dokonywano w sposób niezwykle wyrafinowany. Rzekomy właściciel konta poznańskiego prawdopodobnie pod fałszywym nazwiskiem przedkładał konta P. K. O. w różnych miejscowościach na Kresach Wschodnich

jak w Wilnie, Słoninie, Różanie, Prużnawie, wpłacając mniejsze kwoty; wyciągi nadsyłano do Poznania, przyczem zdarzało się, że były one fałszowane przez powiększenie kwot. W krótkim stosunkowo czasie, bo w okresie mniej więcej półtoramiesięcznym przy tak rozgałęzłej organizacji oszuści zdołali podjąć sumę przeszło pół miliona złotych.

Rosja gotowa jest do zawarcia traktatu rozjemczego z Polską i Francją.

PARYŻ. W czasie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie odbyła się wymiana zdań pomiędzy Briandem i Litwinowem w sprawie możliwości zawarcia francusko-rosyjskiego paktu rozjemczego. Litwinow oświadczył wtedy, że Rosja sowiecka byłaby gotowa przystąpić do paktu, mającego zapewnić bezpieczeństwo pokoju.

Według doniesień dzisiejszego „Exelsiora” rokowania w tej sprawie mają się w najbliższych dniach rozpocząć w Paryżu

Nowy ambasador Dowgalewski omówił już ogólne warunki takiego paktu rozjemczego z Briandem. Jeden z współpracowników Dowgalewskiego oświadczył, iż polityka nowego ambasadora rosyjskiego we Francji, dążąc będzie w kierunku politycznego i gospodarczego zbliżenia między Rosją sowiecką i Francją. Polityka ta odpowiada dążeniom rządu moskiewskiego. Rosja jest gotowa również zawrzeć podobny traktat rozjemczy z Polską.

Przemysłowcy klajpedzcy w Warszawie.

BERLIN. „Vossische Zeitung” donosi z Warszawy, że bawi tam obecnie kilku przemysłowców klajpedzkich, celem otwarcia splotu na Niemnie na wypadek uregulowania stosunków gospodarczych

z Litwą. Korespondent „Vossische Ztg.” zdziwiony jest, że wizyta ta nastąpiła przed przyjazdem Waldemarsa do Berlina(!) Widoczne jest, jak odwiedzić takie bytyby Niemcom nie na rękę.

Podszepty niemieckie.

BERLIN. Organ niemieckich agrarjuszów „Deutsche Tageszeitung” w artykule wstępny omawia dziś rokowania polsko-litewskie, co do których odnosi się nader pesymistycznie. Stosunki między Litwą a Polską stały się teraz bardziej naprężone, aniżeli były przed Genewą — oświadcza autor. — Polska bowiem, mając na oku tylko „wchłonąć” Litwę, o czym codziennie pisze prasa polska (??), nie dotrzymuje obietnic, danych Litwie w Genewie. Zupełnie więc jest zrozumiałe, że Litwa obawia się wznowienia tych rokowań i wcale ich nie pragnie (zdaje się, że ktoś inny z naszych sąsiadów bardziej ich nie pragnie aniżeli Litwa).

Litwa musi więc żądać przed rozpoczęciem rokowań gwarancji swej niezawisłości od Polski. Będzie się więc domagać — i to zupełnie słusznie — przywrócenia status quo z r. 1920 co do Wilna. Są więc możliwe rokowania tylko na podłożu gospodarczym, nie zaś politycznym. Dopóki sprawa Wilna nie będzie uregulowana, a Litwa nie uzyska autonomii — kończy autor — problem ten będzie zawsze jądrem groźnego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Zdaje się, że wyżej wyrażone żądania Litwy są raczej cichym życzeniem jej przyjaciela z Zaobodu, który stara się Litwie insynuować nieubłąganą postawą wobec Polski.

Jeszcze inny sposób jest praktykowany. Otóż starostowie zwołują zebranie wójtów, na którym przedkładają zebrany poprzednio ułożoną deklarację. Tę deklarację wójtów oczywiście bez zastrzeżeń „w imieniu swoich gmin” przyjmują — następnie ogłasza prasa sanacyjna z

wielkim tupetem ogromne zwycięstwo sanacji.

Mówiliśmy już, iż ten sposób traktowania spraw wyborczych ma za cel wmówienie w społeczeństwo, jakoby ono prawie jednomyślnie przeszło już do obozu sanacji i przeciwników jest tak

mało, że nie warto się z nimi liczyć. Ale społeczeństwo nasze, choć jeszcze w swej większości nie zupełnie dojrzałe, nie da się w pole wyprowadzić. Oszukują sami siebie jedynie sanatorzy, a chociaż wiedzą o wartości podawanych przez siebie wiadomości, to jednak się upajają przedwczesnym tryumfem.

Bledacy zapominają o najważniejszym punkcie w całej sprawie: Otóż wybory są **tajne**, a wobec tej tajności załamać się musi wszelki nacisk urzędowy i sztucznie wywołane uchwały w praktyce nikogo nie będą obowiązywały.

Przed paru dniami przyniosła prasa sanacyjna długo oczekiwaną deklarację listy rządowej, o której to deklaracji wyraża się jedno z pism poznańskich, iż „całe społeczeństwo polskie czekało na nią z niecierpliwością i zrozumiałem napięciem, na tę deklarację wszystkich czynników życia i siły w odrodzonej Ojczyźnie, które skupiły się pod wodzą marszałka Piłsudskiego, aby życie publiczne uzdrowić i skierować na tory państwowe. Mamy zatem programową deklarację sanatorów.”

Myślałbyś, szanowny Czytelniku, że skoro po tak długim namyśle wyszło publiczne oświadczenie sanacji, czyli Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, przeznaczone zarazem dla przekonania szerokiego mas wyborczych i załączenia ich na podwórkę sanacyjne, że deklaracja taka zawierać będzie słowa ważkie, program zwięzły i podniosły, mający usunąć bolączki naszego życia publicznego, ale — gdzie tam! Oświadczenie sanacji, to taki sobie zbiór frazesów i nic więcej. Ciemno tam i mgliście, a doszukać się sensu zdrowego i planu rzeczywistego uzdrowienia nie sposób.

Wszystko kończy się na zdaniu: „Dlatego uważamy, że współpraca z Rządem marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patriotycznego i mądrością stanu”.

O Kościele, religji, rodzinie, koniecznej zmianie Konstytucji itp. niema ani słowa.

I to się nazywa oświadczeniem, mającym wyborców przekonać do listy sanacyjnej!

Ładny byłby to Sejm polski.

„Sanacja” i socjaliści prorokują podział posłów na partje do przyszłego Sejmu.

Pragnąc zbadać nastroje przedwyborcze w poszczególnych ugrupowaniach, współpracownik „ABC” zwrócił się do wybitnych przewodców poprzedniego Sejmu z prośbą, aby powiedzieli, jak sobie wyobrażają skład przyszłego Sejmu.

Odpowiedzi na tę ankietę wypadły nadzwyczaj ciekawie.

Przedstawiciele t. zw. sanacji są zdania, że „bezpartyjny komitet współpracy z rządem” uzyska 100 mandatów, a wszystkie inne stronnictwa wyjdą z wyborów „rozbite”.

Inaczej zapatruje się na przypuszczalny wynik wyborów wybitny leader PPS.

Oto jak w szczegółach wyobrażają sobie wynik wyborów: z jednej strony „sanacja”, z drugiej P. P. S.

	Obliczenia sanacji	Obliczenia P.P.S.
Sanacja	100 mandatów	30
P. P. S.	45 „	80

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,03 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,70 zł
Funty angielskie (1 funt)	43,45 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	62,50—62,60 zł.
6 proc. 19 ^{10/30}	— zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11 3/4
Złoty (100 złotych)	57,58
Przekazy na Warszawę (—)	57,54
100 marek rentowych	122,30
1 funt	25,00 1/2

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38,70—39,70
Pszenica	45,50—46,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,75—34, 5
Mąka z. 65% wł. work.	—56,75
Mąka z. 70% wł. work.	—55,25
Mąka p. 65% wł. work.	65,75—69,75
Ospa pszenna	27,25—28,25
Ospa żytnia	27,90—28,90
Ziemiak jadalny	—
Ziemiak fabryczny	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victoria	60,00—82,00
Rzepak	63,00—70,00
Słoma żytnia prasow.	3,10—
Stano luzne	5,50—
Wyka lat. i peluska	30,00—33,00

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Stow. Kat. Młodzieży męskiej w Chojnicach. W wtorek, dnia 24. 1. 28 r. o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne w auli szkoły powszechnej. Przybycie wszystkich drh. konieczne. Gotów! Zarząd

Zebranie Ligi Katolickiej. W piątek, d. 27. bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w auli szkoły powszechnej walne zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. — Wykład wygłosi ks. prob. Makowski na temat: „Polskie misje w Rodeji w Afryce.“ O liczny udział szczególnie członków miejscowych towarzystw Katolickich prosi Zarząd

Kółko Rolnicze Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29. stycznia b. r. o godz. 12.30 w lokalu zebrani p. Jeżdżewskiego. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd

Walne zebranie tow. śpiew „Lutnia“ odbędzie się we wtorek dni 24 bm. punkt. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Kalety, na które tak członków jak i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Związek Harc. Polskiego. W środę d. 25-bm. o godz. 18.30 odbędzie się w izbie I drużyny odprawa funkcyjnych. Komendant Hufca.

Sokół Chojnice. Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek dnia 30. stycznia br. o godz. 19.30 w lokalu hotelu p. Kalety. O ile na ten czas nie stawi się ilość członków przepisana statutem, odbędzie się 20 min. później t. j. o 19.50 zebranie powtórne, którego uchwały bez względu na ilość obecnych członków będą prawomocne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między innymi wybór prezesa, wiceprezesa, ukończenie zarządu, sprawa reorganizacji Sokola żeńskiego i t. d. Zatem stawienie się wszystkich członków konieczne. „Czołem“ Zarząd.

Spieszcie się

z odnowieniem przedpłaty na naszą gazetę na miesiąc l u t y. Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem nadzwyczajne publiczne posiedzenie Rady miejskiej na **czwartek, dnia 26. stycznia 1928 roku o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.** Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się we wtorek, dnia 24. stycznia br. o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 205 Chojnice, dnia 23. stycznia 1928 r. (—) **Kopicki**, przewodniczący.

Sala Hotelu p. Engla.

Tournée artystyczne Maryli Gremo

Wieczór tańca wszechświatowej sławy tancerki **Maryli Gremo** w **środe, dnia 25. stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem.** Bilety od 1 zł do 4 złotych wcześniej do nabycia w księgarni Dz. Pom. Blizsze szczegóły w afiszach. 200

Pierwszorzędnej jakości konserwy warzywne

fasole, groch, warzywa miesz. szparagi w silnem opakowaniu poleca **Albert Ludwig.**

Olej do piecz.

świeży nadszedł i poleca po niskich cenach **F. H. Paetzold** właśc. **J. Kloskowski Rynek 21.** 204

Do nabycia drogą kupna 5 gospodarstw

7, 17, 30, 70 i 86 i pół mórg ziemi z żywym i martwym inwentarzem. Stacja kolejowa i kościół w miejscu. Również 1 nowy dom dwupiętrowy z dwoma składami rzeźniczkimi i kolonialnymi we włości kościelnej i stacja kolejowa w mjejs. Włoska liczy 2500 mieszkańców. Cena kupna wedle ugody. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja niniejszego pisma. Pośrednicy są wykluczeni.

Zdolna modniarka i krawcowa

mogą się zgłosić. 201 Dworcowa 3. w składzie.

Sanie jednokonne, nowe malowane z wasagiem który można także na wóz i spodek sani do ciężaru użyć, ma na sprzedaż **St. Kłos, Funka k. Charzykowa.**

Pokój umebl.

dla lepszego pana od 1. 2. lub później do oddania. Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 195

Licytacja przymusowa

W **środe, dnia 25 stycznia** o godzinie 11. przed poł. sprzedam publicznie w lokalu licytac. Rynek 23. za gotówkę nast. przedmioty: **1 leżankę** i o godz. 12-tej przy ulicy Dworcowej **21. 1 wóz ciężarowy** **Trzebiatowski** komornik miejski. 208

panienka

lat 20, która dotąd zajmowała się wychowaniem dzieci poszukuje jakiegokolwiek innego zajęcia w gospodarstwie najchętniej w Chojnicach. Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 207

Mydła toaletow.

Nadzwyczaj wielki wybór Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udeklamujące czerę po najniższych cenach poleca

Bracia Hubert

właśc. **Juljan Hubert Drogerja - Perfumerja Chojnice, Pom. Gdańska 18. Rok zał. 1894 tel 219.** Poszukuje się

3 pokoj. mieszkania na zamianę 5 pokoj. mieszkania.

Zgłoszenia pism. do eksp. Dz. Pom. pod nr. 202

Z świeżego transportu

polecam po znacznie niższych cenach **mandarynki pomarańcze i cytryny** **Fr. A. Ciepliński, Chojnice, Człuchow. 7.**

Składaj systematycznie, a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowania i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszkoszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6. Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Meble na raty

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra poleca

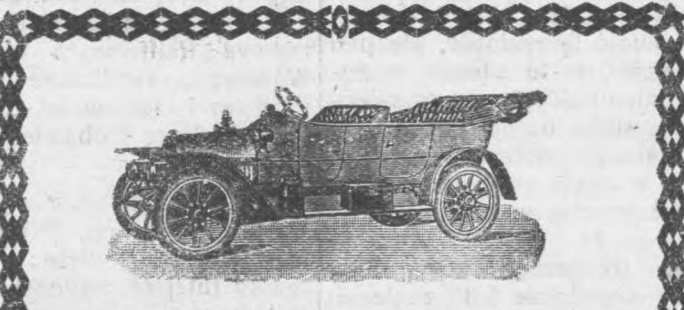
Oswald Pawłowicz

skład mebli Młyńska 17.

Zamawiam niniejszem pismo „**Dziennik Pomorski**“ z Chojnic na miesiąc luty

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną z opłatą pocztową razem **2,89 złotych** dnia _____ 1927

Imię i nazwisko _____ miejscowość _____ ulica _____ pokwitowała pęczę _____



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke Chojnice centrala samochodów, telefon 108. poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach. **Postój samochodu:** Rynek, albo ul. Człuchowska 9. Samochody są ogrzewane.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski magazyn mebli i trumien ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

August Müller, jubler Chojnice, Człuchowska 3. poleca w wielkim wyborze **TOWARY SREBRNE i ZŁOTE** Pierścionki ślubne Zegarki Artykuły optyczne

Skarby na dnie jeziora Nemi.

Lago di Nemi... Któż go nie zna w słonecznej Italii? Spokojna tafla wody, otoczona łagodnymi zboczami gór, ciemno niebieskie, zadumane jezioro, milczący świadek wspaniałej ongiś świetności cesarów. Wówczas jeszcze brzegi tej „perły gór albańskich“ porośnięte były głębokimi borami, poświęconymi bogini łowu — Djanie. Starożytny Rzym z wielką czecią odnosił się zawsze do wszystkiego, co było poświęcone bogom. Nie budowano więc pałacy na brzegach jeziora, u tego zwierciadła Djany, chociaż góry albańskie obsiane były wspaniałymi budowlami rozrzutnych Rzymian.

Niebieskie Lago di Nemi, cudownym swoim położeniem, było zbyt wielką pokusą dla dawnych czcicieli piękna i wyrafinowanych estetów. Obchodzili oni więc prawo, nie mogąc budować na brzegach jeziora, budowali sobie na olbrzymich pływających tratwach wspaniałe wile. Najlepsi architekci, malarze i rzeźbiarze zamieniali tratwy te w cudowne ogrody.

Przyszła jednak upadek Rzymu, góry albańskie zostały osierocone, a pływające wile zaniedbano, z czasem zatopione w głębiach zadumanego jeziora. Minęły wieki, generacje, minęły lata nie woli i nędzy, o potopionych skarbach zanikała pamięć. Tradycja się jednak przechowywała. W ciągu stuleci podejmowano kilkakrotnie próby w celu wydobywania skarbow, udało się jednak tylko wyłowić kilka przedmiotów o olbrzymiej wartości artystycznej, z czego można wnioskować, jak bezcenne wprost muszą być skarby, znajdujące się na dnie.

W ostatnich latach zajmował się rząd włoski zupełnie poważnie problemem wydobywania ich na światło dzienne.

Dlaczego policja londyńska nie posiada broń?

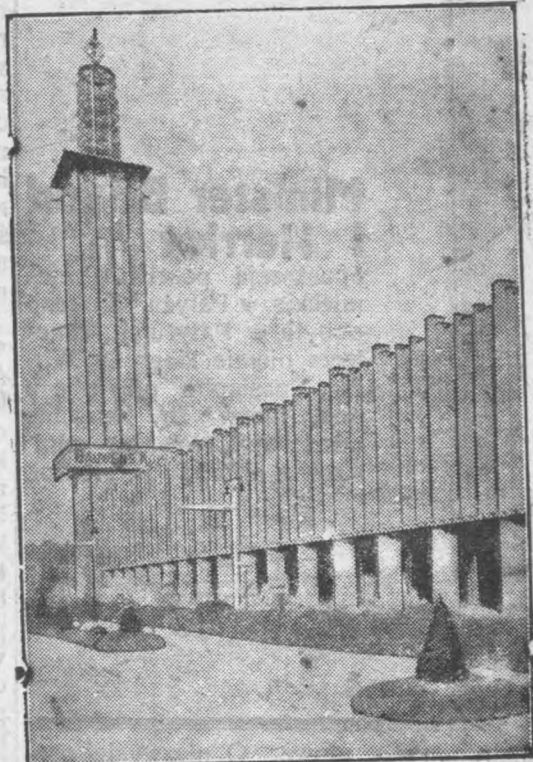
Na jednej z ostatnich sesji przedświadczeniach w angielskiej Izbie Gmin poruszona została kwestia uzbrojenia posterunkowców londyńskich. Minister spraw wewnętrznych oparł się jak najenergiczniej wnioskowi zaopatrzenia „Policemenu“ w rewolwery, twierdząc, że jest to absolutnie bezcelowe, a może być nawet wręcz szkodliwe, gdyż opryszkowicze angielscy również operują „gołymi rękami“ posługując się, w ostatecznym razie sztuką bokserską, z którym jednak i jego podwładni są doskonale obznajomieni. Prawodawstwo krajowe jest tak bezlistone w stosunku do bandytów, napadających zbrojnie na obywateli, że żaden z nich nie chce narazić się na niechybny stryżek. „Jeśli policjanci otrzymają rewolwery, wtedy i rabusie zaopatrzą się w broń, my zaś wolimy mieć do czynienia ze zwykłymi rabusiami, jak dotychczas, aniżeli ze zbrodniarzami-mordercami“, oświadczył bez ogródek minister.

Krótkie sukienki i tańce powodem gruźlicy.

W Stanach Zjednoczonych stwierdzono znaczne powiększenie się liczby zgonów wskutek gruźlicy wśród młodych kobiet pomiędzy 16-tym a 26-ym rokiem życia. Zjawisko to omówiane było obecnie przez licznych lekarzy na odbywającym się właśnie w Nowym Jorku zebraniu stowarzyszenia „Wisconsin Tuberculosis Association“.

Jeden z mówców, dr. Dearholt, oświadczył, że wzmoczenie się gruźlicy wśród kobiet należy przypisać sukienkom krótkim i lekkim, narzuconym przez modę, oraz niedożywianiu się przez kobiety, pragnące mieć postać szczupłą i wysmukłą. Dr. John A. Smith dodał do powyższych wywodów swego kolegi, że nietylko lekkie sukienki i złe odżywianie są przyczynami wzmoczenia się gruźlicy wśród kobiet, ale także jazzbandy.

Uzdrowiska amerykańskie — mówił — przepełnione są teraz przez młode panny dotknięte straszną chorobą wskutek na-



Sala reńska z wlezą „Pressa“

miętności do krótkich, lekkich sukienek i tańców.

Na dowód słuszności swego twierdzenia, Smith przytoczył okropne dane statystyczne, z których wynika, że gdy w 1915 r. umierało w Stanach Zjednoczonych wskutek gruźlicy o 3,8 proc. więcej kobiet, niż mężczyzn, to obecnie gruźlica porywa o 49, wyraźnie czterdzieści dziewięć proc. więcej kobiet, niż mężczyzn!

Jakże wymowny argument przeciwko dzisiejszej modzie!

Odkąd znane jest mydło.

Po raz pierwszy wyraz mydło (po łacinie sapo) znajduje się u kronikarza Plinjusza starszego. Powiada on, że mydło odkryli Gallowie, którzy przyrządzali je z popiołu i tłuszczów. Rzymianie w tych czasach znali też mydło i sposób jego wyrabiania; odkryto nawet w Pompejach całkowitą pracownię mydlarską z przeróżnymi urządzeniami i gotowymi mydlami, które tam robiono z oliwy i alkaliów. Elegancki świat rzymski, zarówno kobiety, jak mężczyźni, używali jednak mydła wyrabianego w Germanii: uważano je bowiem za najlepsze i posługiwano się nim szczególnie celem farbowania włosów na kolor blond.

Z Greków pierwszy wymienia wyraz mydło pisarz Ateneusz, który żył około 193 roku naszej ery. Znany bardzo swego czasu lekarz Aecjusz (koniec czwartego stulecia) pisze o mydle czarnem. Wszystko to jednak były mydła zgoła odrębne od tych, jakich my dziś używamy. To też pierwsze fabryki mydła twardego ukazują się dopiero w piętnastym stuleciu.

Przemytnictwo brylantów do Stanów Zjednoczonych

Ponieważ rząd amerykański obłożył znacznym cłem klejnoty, a zwłaszcza brylanty sprowadzone na terytorjum Stanów Zjednoczonych, przemykanie więc tych cennych kamieni na ziemię amerykańską tak się wzmogło, że kongres Stanów Zjednoczonych wydelegował specjalną komisję do zbadania sprawy powyższej.

Komisja ta powołała, między innymi, dla wydania swej opinii, także amerykańskiego konsula jeneralnego w Antwerpii, będącej jak wiadomo, jednym z głównych rynków europejskich handlu brylantami i djamentami, George'a Messersmitha.

Wezwany przyznał otwarcie, że przemytnictwo brylantów do Stanów Zjednoczonych jest tak świetnie zorganizowane, czemu sprzyja łatwość ukrycia cennych kamieni, że o zwalzeniu go istniejącymi środkami nie może być mowy.

Konsul Messersmith oblicza, że corocznie wpływa do Stanów Zjednoczonych

grogrą nielegalną brylantów za 50 milionów dolarów.

Dwa słowa.

Gdy generała Granta wybrano prezydentem Stanów Zjednoczonych (1868 — 1876), niezliczony tłum gromadził się pod jego domem, aby uczcić bohatera. Nowoobрани wyszedł wówczas na balkon, a pojawienie się jego wywołało burzę oklasków; po chwili zebrani poczęli się domagać od niego, aby przemówił:

— Jenerale powiedz coś! Dwa słowa przynajmniej.

Grand skłonił się i z uśmiechem rzekł.

— No, sirs (nie panowie).

Te dwa słowa, wypowiedziane lakonicznie przez męża stanu na naleganie, ucieszyły i zadowolily zebranych, którzy rozeszli się teraz do domów.

Bezpłatny teatr.

Oczywiście w Ameryce. Od kilku miesięcy jeden z teatrów na Broadway w Nowym Jorku gra z olbrzymim powodzeniem, bo przy widowni wypełnionej do ostatniego miejsc. sztukę p. t. „Drabina“. Sekretem jednak powodzenia tej sztuki, która uprzednio zrobiła zupełną klapę, jest to, że widzowie nie za miejsca na widowni nie placą. Sztuka ta w krótkim czasie na tych samych warunkach ukaza się w Londynie.

Niezwykłym tym dobroczyńcą aktorów i publiczności, opłacającym wszystkie koszty, złączone z widowiskiem, jest niejaki p. Edgar Davis, znany jako tajemniczy milioner Nowego Jorku, niedostępny dla łapczywych na wywiady dziennikarzy. P. Davis, liczy sobie lat 55, jest wysokiego wzrostu, herkulowej budowy i o sympatycznym wyrazie twarzy. Zrobił majątek na gumie i nafcie.

Kilkanaście lat temu pożyczył swemu konkurentowi w gumowym interesie pół miliona dolarów, a następnie wyrobił mu kredyt na 5 milionów dolarów. W ten sposób jego rynkowy rywal utratował swe zachwiane interesy. Niedawno wspaniałomyślnie udzielona pożyczka została w całości zwrócona p. Davisowi, ale ten odmówił przyjęcia procentów; otrzymaną zaś sumę, na której zwrot weale nie liczył, przeznaczył na bezpłatne widowiska.

Walka ze sztucznymi bykami.

Za przykładem Anglii, gdzie zorganizowano wyścigi psów z elektrycznym zajęciem, wprowadzono w Afryce Południowej walki ze sztucznymi bykami.

Jedna z tamtejszych firm elektromechanicznych skonstruowała takie zwierzęta, które wykonywują automatycznie ruchy byka, atakującego torreadora.

Nadzwyczajna operacja

W jednej z klinik w Chicago dokonano nadzwyczajnej operacji przeszczepienia członków dwóch osób. Pewnej damie, która wskutek wypadku samochodowego straciła parę palców u dłoni, przeszczepiono duży palec od nogi, oddany na ten cel przez inną osobę. Operacja dokonana przez głośniego chirurga Dra Hecka, miała wyniki pomyślne. Dr. Heck oświadczył, iż pacjentka za parę miesięcy, gymnastykując odpowiednio „nowy“ palec, będzie się mogła dłonią posługiwać swobodnie, a nawet niewątpliwie posiadać w „przyszłokwanym“ palcu zmysł dotyku.

Ruch wydawniczy

„Tydzień Radjowy“ Nr. 4 (40).

Ukazał się nr. 4 najtańszego polskiego ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy“ i zawiera następujące artykuły:

Uroczyste otwarcie radiostacji wileńskiej (sprawozdanie); wyczerpujące streszczenie opery Eugenjusza d'Alberta „Niziny“, którą w najbliższym czasie transmitować będą z Katowic wszystkie radiostacje; ciekawy feljeton Alexandra Janty-Polczyńskiego p. t. „O myśliwie i myśliwych“ z okazji jego odczytu w „R. P.“; radiostacje zagraniczne (wiadomości o broadcastingach w Barcelonie (Hiszpanja) i Zeesen (Niemcy); ankietę V, w sprawie „Ulubieńców Radja - Publiczności“; audycje „Mówione“; „Radio-curioso“; na wystawie radjowej w Moskwie. W dziale technicznym znajdujemy artykuł: Jak należy lutować! Całości numeru dopełniają komunikaty „Radjo Poznańskiego“ i firmy „Philips“ oraz zawsze świetny dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany.

Zwracamy szczególnie uwagę na to, że do dzisiejszego numeru „Tygodnia Radjowego“ dołączone bezpłatnie szczegółowy alfabetyczny spis rzeczy za czas od 24 kwietnia do końca grudnia roku 1927 oraz kartę tytułową, przeznaczoną na odkładkę I rocznika. Zaznaczamy też przy okazji, że niewielka ilość pozostałych roczników „Tygodnika Radjowego“ jest jeszcze do nabycia w administracji naszego pisma Plac Wolności 11, II piętro w cenie po zł. 12,50 za cały rocznik (36 ilustrowanych zeszytów).

Czytacie, abonujecie i rozpowszechniacie nasz „Tydzień Radjowy“. Cena egzemplarza 50 groszy. Do nabycia wszędzie!

Nr. 5. „Wszczęwiata“ dwutygodnika popularnego, poświęconego naukom przyrodniczym zawiera na czele artykuł d-ra Michała Korczewskiego o sławnym fizjologu induskim I. C. Bose'm i jego badaniach, tak głośniejszym nad życiem roślin. Dr. E. Rybka w swym artykule przedstawia nowoczesne badania nad temperaturą i atmosferą Marsa. Dr. Wł. Poliński dzieli się swymi wrażeniami z X. Międzynarodowym Kongresem Zoologów w Budapeszcie. Dr. M. Skalińska omawia dwa nowe polskie podręczniki genetyki, tj. nauki o zmienności organizmów. Sprawozdania z towarzystw naukowych i wiadomości bieżące dopełniają treść tego tak interesującego numeru.

Najtańszem piśmie

popularnem dla wszystkich jest bezsprzecznie ilustrowany dwutygodnik „Promień“, który w objętości 24 stron, kosztuje tylko 25 groszy, a w prenumeracie 20 gr.

Najnowszy numer „Promienia“ z datą 15. I. br. daje bogatą, piękną i bardzo ciekawą lekturę dla wszystkich. Prócz aktualnych artykułów, znajdziecie tam wiele ciekawych i dowcipnych feljetonów. („Obrazki malowane w stońcu“ „Listy Jacka Jemioły“) „Z zimowej stolicy Polski“ następnie całą stronę humoru, porady z różnych dziedzin życia, niespodzianki konkursowe, dodatek powieściowy itd.

Numer pojed. są do nabycia we wszystkich kioskach, kol. Prenumerata roczna 5,60 półroczna 3. zł.

Po nadesłaniu znaczka pocztowego 20 groszowego Administracja wysła egzemplarze okazowe.

Adres Redakcji i Administracji, Poznań, Ratajczaka 16.

